Nr. 1. Lwów dnia 2. stycznia 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piątro. Inseraty zamieszczają się za opłatą 5 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Słowo od Redakcyi.

Obejmując Redakcyę „Rolnika“ po ustąpieniu długoletniego i zasłużonego redaktora p. Wł. Tynieckiego, uznaliśmy za potrzebne poczynić znaczne zmiany w dotychczasowym sposobie prowadzenia pisma, aby ono odpowiedziało jak najlepiej doniosłemu zadaniu, jakie pismo poświęcone sprawom rolniczym ma dziś u nas do spełnienia.

Rolnik rozpoczyna z dniem dzisiejszy 30-ty rok swego istnienia, jest więc najstarszem pismem rolniczem w Galicyi i może wykazać się pięknemi tradycyami z czasów zwłaszcza, gdy redaktorem jego był śp. Antoni Jabłonowski, jedna z najpiękniejszych i najpopularniejszych postaci wśród naszego ziemiaństwa. Do tych tradycyj chcemy nawiązać i będziemy usiłowali im sprostać, stosując się jednakże do zmienionych warunków i wymagań.

Poświęcony sprawom rolnictwa krajowego w najobszerniejszem znaczeniu, uwzględniać będzie Rolnik w równej mierze wszelkie przedmioty w zakres gospodarstwa wiejskiego wchodzące — a nadto ułatwiać praktycznemu gospodarzowi pogląd na ogólne stosunki ekonomiczne, z jakimi produkcya rolnicza liczyć się musi.

Mając zapewnione współpracownictwo najlepszych naszych sił fachowych, zarówno w dziedzinie teoryi jak i praktyki rolniczej, będzie mógł Rolnik zamieszczać w swoich łamach artykuły omawiające w przystępny sposób kwestye tyczące się polityki agrarnej, oraz wszystkie żywotne zagadnienia ekonomiczne, mające związek z naszem gospodarstwem wiejskiem.

Niemniej zadaniem redakcyi będzie podawać czytelnikom dokładne wiadomości o postępie i nowszych zdobyczach techniki rolniczej we wszystkich działach, uwzględniając zarówno tak produkcyę roślin i uprawę roli, jak hodowlę zwierząt, gospodarstwo stawowe i najważniejsze gałęzie przemysłu rolnego.

Osobny dodatek miesięczny, poświęcony sprawom mleczarstwa, redagowany przez znanego na tem polu specyalistę p. Biedronia, krajowego instruktora mleczarstwa, będzie cennym nabytkiem dla wielu czytelników Rolnika, a częste ilustracye objaśniające tekst będą pożądaną nowością.

Od czasu do czasu znajdą się w Rolniku treściwe sprawozdania z bieżącej literatury rolniczej i zapiski bibliograficzne o nowych książkach które mogłyby interesować naszych czytelników.

Dział drobnych wiadomości i praktycznych wskazówek, wypróbowanych należycie, będzie odtąd znacznie rozszerzony. Zastosowane one będą ile możności do bieżącej chwili i pory roku i odnosić się będą nietylko do wszelkich gałęzi rolnictwa właściwego ale także do gospodarstwa domowego na wsi, do ogrodownictwa i sadownictwa wiejskiego.

Podawanie do wiadomości czytelników zawsze najświeższych informacyi o konjunkturach handlowych dla wszelkich produktów rolniczych, sprawozdania targowe z ważniejszych punktów w kraju i zagranicą, będzie nadal jednem z głównych zadań Rolnika.

Żywem pragnieniem Redakcyi jest pobudzić do współpracownictwa jak największą ilość praktycznych, gospodarzy wiejskich i ułatwić wymianę zdań w kwestyach ogólnie interesujących pomiędzy ogółem czytelników. Mamy to przekonanie, że częste, jaknajczęstsze korespondencye, nadsyłane nam przez praktycznych rolników, staną się jednym z najbardziej interesujących działów naszego pisma i przyczynią się bez wątpienia do ożywienia całego ruchu w rolnictwie. To też Rolnik otwiera łamy swoje dla czytelników i umieszczać będzie w dziale „Wiadomości z praktyki“ wszystkie spostrzeżenia, doniesienia i uwagi gospodarzy wiejskich w kwestyach, które szerszy ogół zainteresować mogą. Zachęcając i zapraszając usilnie już dzisiaj do jaknajliczniejszego nadsyłania nam korespondencyi ze wsi, dodajemy zarazem, że wystarcza nawet w takich razach podanie tylko samego faktu w krótkich słowach, na życzenie jednak, gotową jest redakcya szerzej jakąś kwestyę obrobić.

W dziale osobnym Pytań i odpowiedzi umieszczać będziemy odtąd zapytania czytelników wchodzące w zakres rolnictwa i odpowiadać na nie o ile możności w jak najkrótszym czasie.

Wreszcie jako organ c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego będzie „Rolnik“ zaznajamiał ogół ziemian czytelników ze wszystkiemi bieżącemi sprawami Towarzystwa i podawał krótkie sprawozdania z czynności tak Komitetu jak Oddziałów poszczególnych, sprawozdania z obrad, treść uchwał powziętych, doniesienia o działalności obór zarodowych i wyniki doświadczeń rolniczych, wykonywanych staraniem Towarzystwa w różnych okolicach kraju. Rozchodząc się do wszystkich prawie członków, będzie mógł nadto ważne oddawać usługi, ułatwiając wzajemną wymianę i zbyt produktów rolniczych pomiędzy członkami Towarzystwa, bez potrzeby innych pośredników. W tym też celu zamieszczać będzie wszelkie inseraty swych prenumeratorów, tyczące się podania na sprzedaż bydła i trzody o ile pochodzą z obór zarodowych krajowych.

Prócz tego jeszcze postara się redakcya już w ciągu roku bieżącego o zamieszczanie od czasu do czasu interesującego fejletonu, w którym w formie pogadanki swobodnej omawiane będą najróżnorodniejsze kwestye tyczące się gospodarstwa wiejskiego.

Żywimy silną nadzieję, że postępując w myśl wyłuszczonego co dopiero programu, uczynimy zadość wielu potrzebom naszego rolnictwa, że Rolnik w swej nowej szacie i w nowej swej organizacyi stanie się z jednej strony dzielnym środkiem informacyjnym i organem przedstawiającym interesa rolnicze wobec ogółu, z drugiej zaś rozsyłany wszystkim członkom Towarzystwa płacącym rocznie przynajmniej 5 zł., będzie ową nicią łączącą poszczególne Oddziały Towarzystwa i cały ogół czytelników swych razem ku wspólnemu celowi; podniesieniu rolnictwa krajowego; — to też wolno nam liczyć na żywe poparcie ze strony naszego ziemiaństwa.

Wnioski izby handlowej brodzkiej co do ułatwienia przewozu i dowozu zboża rosyjskiego.

Na dniu 16. grudnia 1896 odbyła się w Ministerstwie kolejowem we Wiedniu przy udziale delegata gal. Towarzystwa gosp., wiceprezesa dra Tadeusza Pilata, narada celem rozpatrzenia wniosków izby handlowej i przemysłowej w Brodach w przedmiocie dalszych ułatwień dla przewozu zboża rosyjskiego przez Galicyę oraz dla przewozu tegoż zboża do Galicyi i do innych krajów austryackich. Ze względu na wielki wpływ taryf kolejowych a w szczególności zniżonych taryf dla konkurującego z nami zboża rosyjskiego, na odbyt i ceny zboża krajowego, podajemy tutaj wiadomość bliższą o tej naradzie a to tembardziej, że w telegramach, jakie z Wiednia rozesłane były do dzienników lwowskich, przebieg narady błędnie a nawet tendencyjnie przedstawiono.

W naradzie, która miała cechę ściśle informacyjną, zatem nie pociągała za sobą żadnego głosowania, wzięli udział prócz wyższych urzędników ministerstwa kolejowego i powołanych z Galicyi urzędników kolejowych, oraz reprezentantów ministerstw handlu, rolnictwa i skarbu, delegat izbyt handlowej lwowskiej, dr. Henryk Kolischer, delegat izby brodzkiej i sekretarz izby dr. Rittel, delegat izby krakowskiej p. Resch, delegat izby czerniowieckiej p. Tittinger i delegat t. zw. Geschäftshalle w Podwołoczyskach p. Schwager. Z delegatów towarzystw rolniczych przybył jedynie delegat naszego Towarzystwa prof T. Pilat; delegat towarzystwa bukowińskiego nie był obecnym, zaś Towarzystwo rolnicze krakowskie podobno wcale nie było zaproszone na naradę.

Żądania izby handlowej brodzkiej wyłożone w memoryale wystosowanym do ministerstwa a popierane przez delegatów izb krakowskiej i czerniowieckiej, oraz delegata kupców z Podwołoczysk, odnosiły się w pierwszym rzędzie do dalszego zniżenia taryf przewozowych (transito) i dowozowych (import) dla zboża rosyjskiego. Zarząd kolei państwowych tak samo jak to czyniła dawniej kolej Karola Ludwika, stara się przeciągnąć na galicyjskie linie kolejowe transporty zboża rosyjskiego dążące do Niemiec albo też do zachodnich krajów austryackich i w tym celu zniża taryfy swoje od punktów granicznych (Nowosielica, Husiatyn, Podwołoczyska, Brody, Nadbrzezie, Granica) do pewnych stacyj na zachodniej granicy austryackiej albo do pewnych stacyj wewnętrznych w Austryi o tyle, ażeby

przesyłającemu na jedno wyszło wysyłać zboże wzdłuż granicy galicyjskiej kolejami rosyjskiemi do stacyi Granica, a następnie kolejami austryackiemi według taryfy lokalnej aż na miejsce przeznaczenia, albo też wysyłać je przez Galicyę według taryfy zniżonej. Zrazu ta zniżona taryfa przez Galicyę lub do Galicyi odpowiadała całkiem dokładnie kosztowi transportu, jaki wypadał przy przewozie przez linie kolejowe rosyjskie wzdłuż granicy Galicyi, później jednak z powodu uciążliwej manipulacyi koleje państwowe ustanowiły zniżenie przeciętne, które w pewnych wypadkach daje wynik cokolwiek niższy, we wszystkich innych wynik cokolwiek wyższy niż w razie transportu przez konkurencyjne linie rosyjskie. Transporty rosyjskie, dla których obowiązuje zniżona taryfa na kolejach austryackich a w szczególności galicyjskich, podzielone są na dwie kategorye: dla transportów z okolic dalszych cesarstwa rosyjskiego taryfa jest bardziej zniżoną, dla transportów z rejonu bliższego jest mniej zniżoną. Zniżka w porównaniu ze zbożem galicyjskiem jest znaczna, wynosi bowiem 20—40 ct. na 100 *kg*, zatem 30 do 40 zł. na wagonie. Izba brodzka i popierający ją rzecznicy interesów handlarzy zbożem rosyjskiem domagali się zniżeń idących jeszcze dalej od obecnego stanu rzeczy i tak już bardzo niekorzystnego dla produkcyi krajowej, a mianowicie: 1. powrotu do ścisłego obliczania zniżonej taryfy według konkurencyjnej taryfy rosyjskiej, 2. zniesienia różnicy w taryfie między dowozami z bliższych a z dalszych okolic Rosyi i zastosowania do bliższych okolic taryfy ustanowionej dla okolic dalszych, zatem najniższej, 3. zastosowania tej zniżonej taryfy także do dowozu na osi z Rosyi do granicznych stacyi galicyjskich, 4. obniżenia jaknajdalszego należytości manipulacyjnej od przeładowania z wagonów rosyjskich do austryackich (4 zł. 80 ct.) oraz należytości za przewóz ze stacyi granicznej rosyjskiej do stacyi granicznej austryackiej.

Wszystkie te żądania zmierzają do jednego celu: zniżenia kosztów przewozu zboża rosyjskiego przez Austryę oraz kosztów dowozu tego zboża do Austryi. W tym ostatnim wypadku zniżenie znosi częściowo ochronę cłową, z której zamiast 1 zł. 50 ct. od 100 *kg* zboża wprowadzonego pozostaje tylko 1 zł. 20 ct. lub nawet 1 zł. 10 ct. Dalszym zaś skutkiem jest utrudniony odbyt i obniżenie ceny dla zboża krajowego na własnym krajowym targu.

Przeciw wszystkim tym żadaniom wystąpił stanowczo delegat galic. Towarzystwa gospodarskiego dr. Tadeusz Pilat. Podniósł on, że przejście od systemu kolei prywatnych do systemu kolei państwowych popieranem było w tej myśli, że państwo jako właściciel kolei będzie mogło i umiało interes swój zarobkowy podporządkować względom na gospodarstwo krajowe, podczas gdy przy kolejach prywatnych górował bezwzględnie interes zarobkowy, którego nadzór władzy państwowej nie był w stanie utrzymać w karbach. Tymczasem zniżone taryfy dla zboża rosyjskiego na kolejach państwowych świadczą, że względy na gospodarstwo krajowe nie górują tak jak być powinno nad względami zarobkowymi w zarządzie kolei państwowych. Mówca rozróżnia między przewozem przez monarchię (transito) a dowozem do monarchii (importem). Co się tyczy przewozu nie możemy mieć nic przeciw temu, że zboże rosyjskie idzie na obce targi kolejami austryackiemi po tej samej cenie, po której szłoby inną drogą, tj. przez Austryę na te same targi; jednakże nie możemy mieć nic przeciw temu jedynie w przypuszczeniu, że koleje austryackie ofiarują przewóz po tej samej cenie, po której towar szedłby na obcych liniach konkurencyjnych, nie biorą zaś inicyatywy w zniżaniu taryf, w licytacyi in minus co do kosztów przewozu. Bacząc jednak na to, że na owe obce targi dostaje się także nasz krajowy wywóz, któremu utrudnia się stanowisko na tych obcych targach przez ułatwianie dla zboża rosyjskiego, musimy się domagać, aby te zniżenia, które koleje austryackie przyznają dla przewozu transito zboża rosyjskiego, przyznane zostały także dla naszego wywozu na owe obce targi. Co się zaś tyczy dowozu, prof. Pilat uważa stanowczo za niewłaściwe, aby państwowe koleje austryackie ułatwiały na wewnętrznych targach monarchii konkurencyę zbożu rosyjskiemu a utrudniały ją tem samem dla produkcyi krajowej i uchylały częściowo w drodze administracyjnej ochronę cłową, którą ustawodawstwo na dłuższy okres ustanowiło. Jeżeliby owe zniżone taryfy dla dowozu zboża rosyjskiego miały pozostać, natenczas musimy żądać, aby do tych samych stacyi wewnątrz państwa i nasze zboże mogło dostawać się po tych samych cenach. Dowóz zboża krajowego na targi wewnętrzne monarchii nie powinien być droższym niż dowóz zboża rosyjskiego na te same targi.

Zdanie prof. Pilata poparł bardzo wymownie i energicznie delegat lwowskiej izby handlowej dr. Henryk Kolischer z Czerlan. Wykazał on bardzo dobitnie, że w Galicyi wobec stanowczej przewagi produkcyi rolniczej nad innemi gałęziami gospodarstwa, trwałe interesa stanu handlowego związane są ściśle z interesami tej produkcyi i z jej powodzeniem i dlatego izba handlowa lwowska musi popierać interesa produkcyi rolniczej w sprawie taryf dla zboża rosyjskiego. Przedstawił on wobec czynionych objekcyi, jak dalece zniżenia taryfowe umniejszają niesłusznie ochronę cłową i wskazał na to, że jakkolwiek dzisiaj nasz wywóz poza granice kraju jest nieznacznym z powodu stosunkowo wielkiej konsumcyi wewnętrznej, to ten nieznaczny wywóz sprowadza lepszy stosunek podaży do popytu i usuwa nacisk na ceny, który objawiłby się niewątpliwie spadkiem cen.

Jak wspomniano na wstępie tego artykułu, narada miała cechę czysto informacyjną, nie było zatem głosowania ani nad wnioskami izby brodzkiej ani nad żądaniami sformułowanemi przez prof. Pilata a popartemi przez dra Kolischera. Jednakże zastępcy kolei państwowych oświadczyli się przeciw wszystkim propozycyom izby brodzkiej, zmierzającym do dalszych ułatwień dla przewozu i dowozu zboża rosyjskiego a zgodzili się jedynie na poparcie żądań co do szybszego doręczania awizacyi o nadeszłych transportach, co do zmiany godzin urzędowych w nadgranicznych urzędach cłowych i kilku innych punktów poza sprawą taryfową. Co się tyczy uchylenia zniżeń taryfowych dla importu rosyjskiego lub zastosowania ich do zboża krajowego, to wobec znanego nam zapatrywania p. Ministra skarbu na tę sprawę i wobec interesu, jaki wspólnie z nami Węgrzy mają w nieułatwianiu importu zboża rosyjskiego, spodziewać się należy na pewno, że akcya Koła polskiego w kierunku uchylenia owych zniżeń, zapowiedziana wystąpieniem posła Kozłowskiego w komisyi budżetowej, odniesie stanowczo skutek.

Izba handlowa brodzka, której wnioski pośrednio, chociaż wbrew jej woli, do tego skutku się przyczyniają, odegrała w tej sprawie znowu smutną rolę; niezgodną z interesami kraju całego i niezgodną z prawdziwymi interesami

stanu handlowego całego swego okręgu. Niepodobna prawie twierdzić, żeby dla całego stanu handlowego w tym okręgu obojętnem było, czy główna gałąź produkcyi tamtejszej upada lub nie, byle tylko kwitnął handel tranzytowy i importowy zboża rosyjskiego, prowadzony przez kilkanaście firm osiedlonych na granicy. Nam zdaje się przeciwnie, że w interesie handlu krajowego leży przedewszystkiem rozwój krajowej produkcyi, to bowiem jest przedmiot handlu, którego nie odbierze kupcom krajowym żadna zmiana kon junktur, podczas gdy handel towarem obcym bardzo łatwo może inne obrać drogi. Należy się znowu uznanie izbie handlowej lwowskiej i jej delegatowi drowi Kolischerowi za zajęcie stanowiska właściwego w tej sprawie a żałować wypada, że reprezentant izby handlowej krakowskiej nie umiał wznieść się ponad stanowisko ciasne koła handlarzy i faktorów zarabiających na zbożu rosyjskiem.

Skombinowana maszyna do czyszczenia i sortowania zboża.

Nie potrzebujemy dowodzić rzeczy tak dawno znanej i dostatecznie w praktyce gospodarskiej stwierdzonej, że od dobroci i doboru nasienia zależy w znacznej mierze jakość i obfitość plonu. Tyczy się to zarówno zbóż jak roślin pastewnych i okopowych; wpływ ten jednak najwięcej widać u tych roślin, których głównym produktem użytkowym są nasiona, a więc u zbóż naszych przedewszystkiem. Z dawien dawna było w praktyce rolniczej w użyciu starać się o dorodne ziarno do siewu, gdyż im większe i cięższe nasienie, tem zboże było (przy równych zresztą warunkach) bujniejsze i plenniejsze. Stwierdzono to nietylko w praktyce bezpośredniej ale i ścisłemi naukowemi doświadczeniami wielokrotnie.

Pomiędzy wielu sposobami jakich używano w celu osiągnięcia najlepszego ziarna do siewu, starano się zużytkować także działanie rzutu i siły odśrodkowej i na tej zasadzie zbudowano liczne maszyny.

Najdawniejszym jeszcze dziś we wielu okolicach używanym sposobem jest miotanie czyli rzucanie ziarna ręcznie za pomocą małej szufelki silnym rzutem w półkole, ziarna cięższe odlatują przytem dalej i mogą być osobno zmiecione.

Na tej samej zasadzie polegała szwedzka pierwotna centryfuga do zboża, składająca się z poziomo obracającego się krążka drewnianego z przegrodami (ne sposób rulety), który wprawiony w ruch za pomocą odpowiedniej transmisyi, rozrzuca ziarno kolisto na wszystkie strony. Podobnie i centryfuga braci Röberów, w której ziarno przeciska się między walcami powleczonymi kauczukiem i wylatuje łukiem w jednym kierunku na odległość 9 do 12 metrów, przyczem ziarna najcięższe padają najdalej. Wszystkie jednak powyższe maszyny są niedogodne, gdy idzie o większe ilości ziarna, wymagają bowiem bardzo wiele miejsca i użycia stosunkowo znacznej siły. To też te okoliczności stanęły na zawadzie powszechniejszemu ich użyciu.

W niemieckich kołach producentów zboża na siew powitano z wielką radością w roku zeszłym nową maszynę skombinowaną pomysłu p. H. Kaysera, fabrykanta z Lipska (Wiesenstrasse 24), która łączy w sobie działania młynka tryera i sortownika i nietylko czyści zboże ze wszystkich domieszek, plew, chwastów itp., ale rozdziela ziarno, przy pomocy użycia siły odśrodkowej, na 3 gatunki stosownie do wielkości i ciężaru. Rysunek tej maszyny i jej konstrukcyę podajemy dziś czytelnikom naszym na str. 4. i 5. Z opisu tej maszyny podanego przez p. dra Michałowskiego z Hohenheimu, zamieszczamy co następuje:

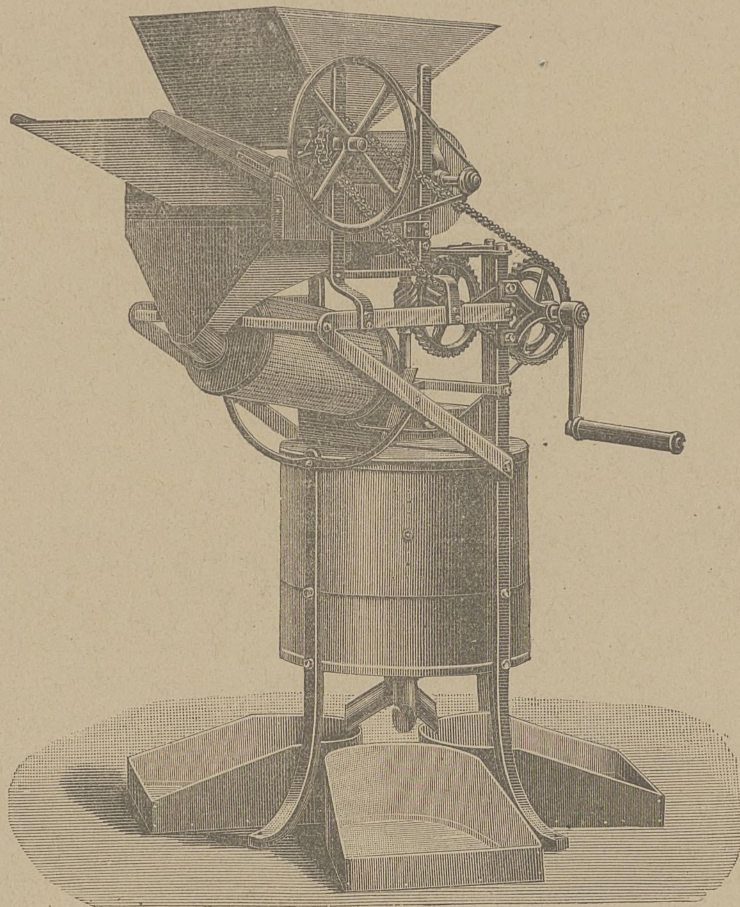


Fig. 1.

Z kosza nasypowego A dostaje się zboże za pomocą ślimaka B szerokim pasem na blaszany przetak D. W chwili opadania na górną ukośnie ułożoną powierzchnię przetaka, działa na ziarno silny prąd powietrza wychodzący z wiatraka E., czyszcząc je z plew i wszelkich lżejszych domieszek z wielką dokładnością. Przyczynia się do tego równy dopływ ziarna i miarowe wstrząśnienia przetaka za każdym obrotem. Przetak D można wymieniać i do każdej maszyny należą dwa przetaki, jeden do pszenicy i żyta, drugi do owsa i jęczmienia. Wszystkie większe od ziarn domieszki staczają się z przetaka do zbiornika F, ziarno zaś przelatuje przez jego otworki i dostaje się do tryera G. W tryerze urządzonym podobnie jak znane tryery Pernoletta, osadzaja się i odchodzą osobno wszelkie okrągłe ziarna chwastów, kamyki drobne, ziarna poprzetrącane i krótkie, czyste już ziarno wolne od wszelkich chwastów i domieszek wpada do dolnej części maszyny t. zw. centryfugi czyli odśrodkowca K. Odśrodkowiec ten ma kształt ściętego stożka o średnicy dołem 27 *cm*, górą 40 *cm*, a wysokości 24 *cm* i wprawiony jest w szybki ruch obrotowy za pomocą korby i stosownej transmisyi zębatej. Ziarno dostaje się za pomocą przewodu J na dno tego stożka i na mocy siły odśrodkowej dąży ku obwodowi, sunąc się następnie po pochyłych ścianach ku górze, tak jak to na załączonym rysunku (Fig. 2.) widać. Ściany odśrodkowca zbudowane są z prątków stalowych $2^2/_5$ *mm* grubych, ułożonych tak obok siebie (Fig. 2. L.), że szczeliny między niemi po-

zostawione są dołem najwęższe, ku górze zaś coraz bardziej się rozszerzają, wynosząc na dnie 1·8 *mm* w środku 2·6 *mm*, górą 3.4 *mm* szerokości. Odśrodkową siłą parte zboże wznosi się więc wzdłuż prątków w górę a pojedyncze ziarna starają się przecisnąć przez szpary pomiędzy prątkami. Ponieważ te dołem ciaśniej stoją jak górą, to też najmniejsze ziarna, ich odłamki i reszta chwastów, które w tryerze nie odeszły, przeciskają się na zewnątrz sita w dolnej jego części i opadają do przedziału M. Większe ziarna wznoszą się natomiast dalej w górę i przeciskają się wyżej do szczelnie odgrodzonego przedziału N. Największe i najcięższe ziarna wydostają się dopiero ponad górnymi końcami prątków do osobnego przedziału O. Z przedziałów odprowadzają zboże posortowane osobne korytka do oddzielnych naczyń.

Aby się szczeliny między prątkami nie zatykały, utrzymuje je osobne urządzenie w ustawicznym ruchu drgającym tak, że każde między prątkami wszczepione ziarno natychmiast albo na wewnątrz opaść albo ku górze iść musi. Cały odśrodkowiec wraz z przedziałami okryty jest mocnym płaszczem z blachy. Za pomocą stosownego podnoszenia lub opuszczania pierścienia żelaznego opasującego odśrodkowiec, utrzymuje się mniejszą lub większą ilość ziarna pierwszej klasy.

O ile maszyna Kaysera pracuje dokładniej od tryerów, okazuje się z doświadczenia, przy którem nasypano na nią 10 *kg* jęczmienia poprzednio dobrze tryerem oczyszczonego; z tej ilości odeszło 9·75% ziarna do klasy I-szej, 73·11% do II-giej, a 12.96% do III-ciej, reszta zaś do zanieczyszczeń.

Fabrykant i wynalazca wyrabia nową maszynę w trzech wielkościach: Nr. 1. najtańszy (290 mk = 174 zł.) czyści i rozdziela na dwie sorty 3 *hl* w godzinie, nr. 2. (380 mk = 228 zł.) sortuje 5 *hl* w godzinie na trzy gatunki i nr. 3. na 10 *hl* w godzinie i 3 gatunki (480 mk = 288 zł.). Nrem 2-gim pracowała komisya lipskiej stacyi oceny maszyn, czyszcząc różne gatunki zbóż i wyraziła się z wielkiemi pochwałami o nowej maszynie, która umożliwia otrzymanie nietylko bardzo równego i doborowego towaru targowego, ale, co ważniejsze, wydobycie najcelniejszego ziarna do siewu.

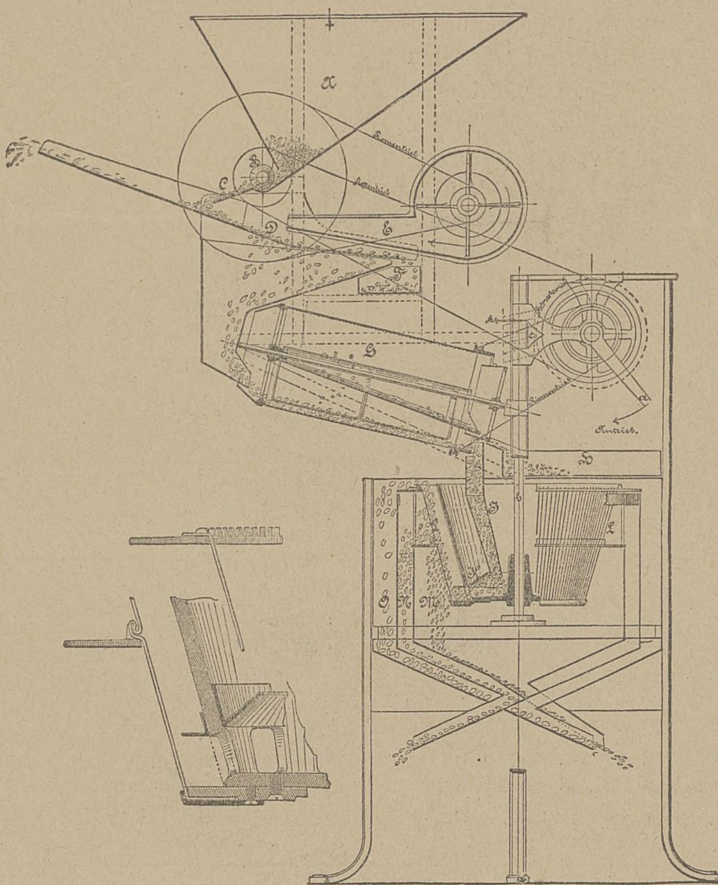


Fig. 2.

Cena obecnie stosunkowo dość wysoka, nie wyda się taką, jeżeli zważymy, że maszyna Kaysera wykonywa sama działania wialni i tryerów, które także dość są jeszcze kosztowne. Ma ona nadto zalecać się trwałością i łatwością użycia.

Z czynności Towarzystwa.

Sekcya rolnicza odbyła w dniu 21. grudnia posiedzenie, na którem uchwalono urządzić podczas obrad Rady Ogólnej Towarzystwa wystawę targową zbóż i nasion. Odnośną odezwę do Rad Oddziałów rozesłaną zamieszczamy na innem miejscu. Zastanawiano się następnie nad ew. urządzeniem w jesieni r. 1897 wielkiej krajowej wystawy zbóż i nasion gosp. i polecono pp. kierownikom stacyi Dublańskiej opracować program takowej. W dalszym ciągu postanowiono przeprowadzić w r. przyszłym uprawy próbne ze zbożami jaremi, mianowicie z 4 odmianami owsa i 4 odmianami jęczmienia podobnie jak w roku zeszłym.

Uchwalono zakupić i rozdać większą ilość nasienia łubinu żółtego i niebieskiego, celem rozpowszechnienia uprawy tej rośliny na zielony nawóz na gruntach piaszczystych. — Polecono przeprowadzić doświadczenia nawozowe z uprawą łąk w Dublanach, sprawozdania z tych prób ogłaszane w „Rolniku“ posłużą za cenną wskazówkę, do doświadczeń dalszych gdzieindziej.

Wreszcie uchwalono przedstawić Komitetowi projekt wydanie kosztem subwencyi tłumaczeń kilku bardzo praktycznych i pożytecznych dziełek rolniczych niemieckich.

W Stryju odbyło się w dniu 17. grudnia walne zebranie stryjsko-żydaczowskiego Oddziału gal. Tow. gospodarskiego przy współudziale licznie zebranych członków Oddziału oraz reprezentantów Kółek rolniczych umyślnie zaproszonych. Obecnymi byli również p. Biedroń, krajowy instruktor mleczarstwa i p. dr. K. Miczyński, nowy redaktor „Rolnika“.

Przewodniczący Julian bar. Brunicki poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne śp. Włodzimierzowi Puzynie, który jako długoletni członek i prezes Oddziału, zasłużył sobie na wdzięczność i uznanie; obecni uczcili pamięć jego przez powstanie. Z kolei nastąpiło sprawozdanie przewodniczącego z ważniejszych czynności Oddziału w roku ubiegłym, a więc przebieg i rezultat przeglądowych wystaw bydła w Żydaczowie i Stryju, wejście w życie w r. 1897 subwencyi na cele chowu koni, otrzymanie od krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie ikry pstrąga i łososia celem zarybienia rzek miejscowych. Po uchwaleniu jednogłośnie absolutoryum dla prezydyum i rady z czynności i rachunków kasy Oddziału — przyjęto na członków Oddziału pp. Zaleskiego Władysława, Bzowskiego Stefana, Widajewicza Bolesława, Jarzymowskiego Józefa, Berezowskiego

Wincentego, Freya Juliana i Rozwadowskiego Henryka. — Nastąpiły wybory do prezydum i Rady Oddziału, przy których wybrani zostali przez aklamacyę:

na przewodniczącego: Julian br. Brunicki, na zastępcę: Karol hr. Dzieduszycki;

na Członków Rady Oddziału: pp. Tadeusz Barański i Stanisław Chojecki, na zastępców: pp. Julian Czaykowski i Józef Jarzymowski;

do komisyi szkontra kasy wybrano pp: Adama Onyszkiewicza i Włodz. Barańskiego:

delegatami na XXXII. Radę Ogólną wybrani zostali pp.: Podlewski Mikołaj i Barański Tadeusz.

Obecny p. K. Miczyński, przedstawił zgromadzonym program, według jakiego nadal „Rolnik" prowadzonym będzie i zachęcał do popierania tego pisma i zasilania jak najliczniejszemi korespondencyami ze wsi — nowy ten program przyjęto z żywem zadowoleniem.

W końcu instruktor mleczarstwa p. Biedroń miał krótki wykład o spółkach mleczarskich, warunkach ich rozwoju i korzyściach dla producentów mleka i zachęcał obecnych do założenia takiej spółki w Stryju. Wywiązała się na ten temat dłuższa ożywiona dyskussya, w ciągu której okazało się, że warunki powstania i pomyślnego rozwoju takiej spółki są w Stryju wcale korzystne. Powzięto też uchwałę polecającą prezydyum i Radzie Oddziału, jako komisyi nieustającej przeprowadzenie kroków wstępnych celem przedstawienia na najbliższem posiedzeniu Oddziału konkretnych wniosków tyczących się założenia spółki mleczarskiej w Stryju.

Sekcya hodowlana c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego uwiadamia wszystkich interesowanych, że chcący nabyć, sprowadzane przez Towarzystwo owce rosyjskie „Czuszki", mają jak najrychlej nadsyłać zgłoszenia, gdyż zamówienia większej ilości sztuk muszą być rok naprzód uskuteczniona.

ODEZWA

do Szanownych Rad Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zamierza w czasie obrad najbliższej Rady Ogólnej (t. j. z początkiem marca 1897 r.) urządzić wystawę targową zbóż i nasion w kraju produkowanych — a to w tym celu, aby:

1) Producentom ułatwić sprzedaż — nabywcom zaś wskazać źródła produkcyi.

2) Przekonać się gdzie, i jakich odmian dobre nasiona posiadamy w kraju, by ogółowi ułatwić poznanie takowych.

3) Zwrócić na producentów krajowych uwagę tych, którzy często gorsze nasiona drogo z zagranicy sprowadzają, nie wiedząc że w kraju można takowe taniej i w lepszym nabyć gatunku.

Chcąc zachęcić jak największą ilość producentów do wzięcia udziału w tej wystawie, urządza ją Komitet bezpłatnie; uprasza zatem Szanowną Radę o jak najspieszniejsze poparcie i rozpowszechnienie niniejszej odezwy.

Równocześnie przyłącza się formularze zgłoszeń, ktore wypełnione przesyłać należy Komitetowi we wskazanym te minie, by w stosunku do ilości zgłoszonych okazów można było zawczasu o odpowiedni na urządzenie wystawy postarać się lokal.

Przesyłać należy:

I. Zboża — kłosowe, strączkowe i hreczkę } po 16
II. Rośliny oleiste } litrów
III. Rośliny pastewne — trawiaste, strączkowe, okopowe — po 16 litrów; (przy okopowych po kilka okazów głąbi)
IV. Kartofle — po 25 kilo każdej odmiany;
V. Jęczmień browarniany — po 16 litrów;
VI. Buraki cukrowe — po 16 litrów i kilka okazów głąbi;
VII. Rośliny włóknodajne — po 16 litrów i okazy włókien;
VIII. Rośliny przemysłowo i aptekarskie — po 6 litrów nasienia i 2—3 kilo produktu;
IX. Nasiona drzew leśnych — po 4 litry;
X. Nasiona warzyw — po 1 litrze

Zgłoszenia mają być nadesłane do Komitetu najpóźniej do dnia 15. stycznia — przedmioty zaś do Dublan najpóźniej 31. stycznia 1897 r.

Lwów 28. grudnia 1896.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Prezes: **A. Sapieha.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski.**

KRONIKA.

Prof. Wilhelm Wolff, jeden z koryfeuszów niemieckiego rolnictwa, zmarł dnia 26. listopada z. r. w Sztutgardzie w 78. roku życia. Znany w szerokich kołach rolniczych teoretyk i praktyk, wydawał praktyczne w popularnym tonie trzymane dzieła, z których najcenniejsze tj. „Nauka praktycznego nawożenia" i „Nauka o racyonalnem żywieniu zwierząt gospodarskich" i u nas są znane powszechnie.

Syndykat handlarzy piór i pierza w Paryżu (Chambre Syndicale des Fabricants de Plumes, Mr. Michaud, 95, Boulevard de Sébastopol) pragnie zawiązać bezpośrednie stosunki z galicyjskimi producentami lub handlarzami pierza i skórek ptasich, dla których otwiera się obecnie we Francyi bardzo korzystne pole zbytu. Bliższych informacyj co do ofert, wzorów i stosunków cłowych udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Eksport galicyjskiej nafty do Niemiec. Berlińska *Post* zawiadomiła niedawno, że rząd zamierza poczynić kroki przeciwko monopolicznemu panowaniu na targach niemieckich amerykańskiej Standard Oil Company. Podając to jako pogłoskę, podnosi *Post* kwestyę, czy dla niemieckiej konsumcyi wystarczy dowóz rosyjskiej nafty. Omawiając tę sprawę, wskazuje *Breslauer Ztg.* na naftę galicyjską, twierdząc, że przewagę nafty amerykańskiej na targach środkowo europejskich możnaby złamać, gdyby najważniejsze państwa, konsumujące naftę, a przedewszystkiem Niemcy, stworzyły u siebie wielki przemysł rafineryjny, któryby przerabiał surowiec austryacki. Dziennik wrocławski mniema, że rząd niemiecki zwrócił już uwagę na konieczność zaprowadzenia ułatwień dla dowozu galicyjskiego surowca do Niemiec. Z innej znów strony donoszą, że rząd niemiecki zamierza zaprowadzić tak znaczną różnicę między cłem od surowca, a cłem od rafinowanej nafty, żeby przez to zachęcić do większego dowozu surowca. Nowe rafinerye miałyby otrzymać prawo sprowadzania surowca bez cła — musiałyby jednak opłacać cło od produktu rafineryi z chwilą, gdy z fabryki wychodzi. Prócz tego ma być zniesione cło od beczek, a, co więcej, jest zamierzone wykluczenie nafty amerykańskiej Standard-Oil Company od wszelkich dostaw na potrzeby rządów niemieckich. Ze świata kupieckiego, prowadzącego wielki handel naftowy, podniesiono znowu myśl, ażeby państwo dało gwarancyę procentów dla wielkiej spółki naftowej do wysokości 10 milionów marek. Wszystkie te projekta walki z monopolicznem stanowiskiem nafty amerykańskiej, opierają się na myśli zużytkowania

galicyjskiego surowca i na tej nadziei, że coraz wzrastająca produkcya tego surowca umożliwi tę walkę.

Produkcya cukru wzrasta nieustannie. Według ostatniego sprawozdania międzynarodowego związku dla przemysłu cukrowniczego, wynosić ma tegoroczna produkcya w Niemczech 1,756.900 ton, gdy w roku ubiegłym wynosiła 1,642.360 ton, w Austro-Węgrzech wzrosła z 781.·86 ton na 946.500 ton, we Francyi zaś z 1,624.869 ton na 1,700.000 ton. Wzrost w tych trzech państwach razem wynosi w tym roku 364.085 ton.

W warunkach transportowania bydła koleją może zajść, jak donosi „Torg. Prom. Gaz." radykalna zmiana, wskutek tego że inż. Rykowski przedstawił model olbrzymiego dwupiętrowego wagonu, zdolnego pomieścić 48 sztuk bydła, podczas gdy dzisiaj za normę ładunku służy sztuk 8. Wagon p. R. zaopatrzony w rury wodociągowe, wentylatory, żłoby i inne urządzenia, mające na celu wygodę i bezpieczeństwo przewożonego inwentarza, waży 1.300 pudów, co wobec wagi żywego ładunku 1.440 pudów, daje bardzo pomyślny stosunek wagi pożytecznej do martwej. Oprócz tego, wagony p. R. mogą mieć doniosłe znaczenie na wypadek mobilizacyi wojsk, gdyż w podobnym dwupiętrowym wagonie może się pomieścić cała rota w komplecie 220 ludzi. Obecnie p. R. robi starania w rosyjskiem ministerstwie skarbu, celem uzyskania pewnych ulg taryfowych dla transportów przewożonych w wagonach jego pomysłu, poczem ma niezwłocznie przystąpić do budowy ich większej ilości.

Z „Kółka rolniczego" Łęki górne. Celem poparcia produkcyi nabiału i dochodu z tegóż, założyło „Kółko rolnicze" w Łękach górnych powiat Pilzno mleczarnię centryfugalną kosztem 1.070 złr. pokrytych z funduszu Kółka tego, oraz pożyczką 500 zł. udzieloną przez Wysoki Wydział krajowy z funduszu dla popierania przemysłowo handlowej działalności „Kółek rolniczych". Od 16. maja do 31. października b. r. przerobiono w tej mleczarni 82.344 litry mleka. Masła uzyskano 3.275 kilogramów i sprzedawano je hurtownie (w jedno miejsce) po 90 zł. za 100 kilo. Za maślankę uzyskano 80 zł.

Ponieważ zakupywano tylko śmietankę czyli tłuszcz z mleka, a oddawano dostawcom (2 dwory i około 50 włościan) mleko zbierane na użytek domowy w ilości 85 procent z dostawionego, przeto oddano dostawcom blisko 70.000 litrów mleka zbieranego i wypłacono im za śmietankę ogółem 2 470 zł. 32 ct. t. j. po 3 ct. z litra mleka z tego dwa dwory wzięły jedną czwartą część a włościanie trzy czwarte części.

Dochód Kółka z mleczarni wynosił 246 zł., które zamortyzują blisko czwartą część kosztów założenia. Dostawcom płacono miesięcznie z dołu t. j. po sprzedaniu masła, więc nie potrzeba było kapitału obrotowego.

Masło australijskie. Z Australii przywożą do Europy już od dłuższego czasu mięso baranie i królicze w stanie zmrożonym, transportowane w osobych ku temu celowi urządzonych komorach lodowych na okrętach.

Od niedawna przybywa do Londynu także znaczna ilość masła australijskiego, które robi poważną konkurencyę nawet doskonałemu masłu duńskiemu Pomimo tak znacznego oddalenia i długiego transportu przybywa ono do Europy, w stanie zupełnie dobrym dzięki oryginalnemu i bardzo starannemu opakowaniu. Formują je mianowicie w wielkie kos ki twardo ubite, a następnie do każdego boku sześcianu przyciskają tafle szklane stosownej wielkości, tak, że masło jakby w skrzynce szklanej się znajduje. Po zaklejeniu krawędzi kostki paskami papieru pergaminowego lub kauczukowego, oblewają całą kostkę gipsem, który wkrótce twardnieje i dopełnia szczelnego opakowania chroniącego od dostępu powietrza i mikrobów.

Masło przywiezione w takiem opakowaniu z Australii, i trzymane umyślnie na próbę przez 2 miesiące jeszcze, okazało się tak dobrem prawie jak świeże. Koszta takiego opakowania mają być niższe, niż jakiegokolwiek innego, równie szczelnego.

Drobne wiadomości.

Praktyczny sposób suszenia zwilgłego i stęchłego ziarna. Często się zdarza, że ziarno niezbyt sucho zebrane i omłócone musi iść do spichlerza, tam na kupie łatwo bardzo zatęchnie i spleśnieje. Przyrządy do suszenia używane w wielkich składach zbożowych zapobiegają temu, ale są to maszyny kosztowne, które nie każdy mieć może. Można jednak zawilgłe i stęchłe ziarno dosyć łatwym sposobem osuszyć. Jak wiadomo wapno niegaszone przyciąga chciwie wodę, ogrzewa się przytem silnie i przybiera na objętości aż trzykrotnie. Korzystając z tej właściwości, wsypuje się do niewielkich koszyków łubianych lub pręcianych po kilkanaście klg. wapna tak, aby zajmowało trzecią część koszyka i przykrywa się lekko workiem. Potem wstawia się te koszyki w kupę wilgotnego ziarna w środek i po bokach obsypuje się je ziarnem i wreszcie przykrywa wszystko workami lub płachtami. Wapno wyciąga bardzo energicznie wilgoć z otaczającego ziarna i suszy je w ten sposób. Po zlasowaniu się pierwszej porcyi wapna, można koszyki na nowo świeżem napełnić, gdyby ziarno jeszcze niezupełnie było suche. Po dwóch lub trzech razach zwykle nieprzyjemna, stęchła woń ziarna ustępuje. Trzeba tylko uważać, by koszyki były gęste, aby się nic wapna między ziarno nie rozsypywało. Można też sobie radzić w ten sposób, że zamiast wapna, używa się cegieł dobrze wypalonych, porowatych, które się rozgrzewa silnie w piecu i wkłada w wilgotne ziarno. Cegły takie także chciwie wilgoć wciągają i można je wciąż na nowo suszyć i używać.

Ser z krowiego mleka bardzo smaczny robi p. A. Küster w Pürben na Szląsku pr. w następujący sposób:

Mleko kwaśne ogrzewa się przez wstawienie w gorącą wodę do 27° R., i wlewa się do woreczka; skoro ocieknie z grubsza, wkłada się dobrze zawiązany woreczek do koszyka i przyciska kamieniem. Ze 100 *kg* mleka otrzymuje się w ten sposób około 11 kg. twarogu. Na każdy 1. kg. tworogu dodaje się 30 gr. soli miałko zmielonej, 10 gr., kminku wybieranego 5 gr. bardzo miałko utartego pieprzu, i wreszcie trochę starego sera rozmoczonego w odrobinie mleka Ten dodatek ostatni jest ważny bo dojrzenie przyspiesza i ujednostajnia, a od jakości dodanego sera zależy dobroć nowego. Dodatek pieprzu udziela przyjemnego smaku przypominającego orzechy. Wszystko to razem ugniata się z twarogiem doskonale na jednostajną masę i formuje, małe cegiełki lub osełki podłużne w mniej więcej po 300 gr. (jeżeli na sprzedaż to trzeba odważyć dokładnie). Te cegiełki układa się na deskach w miejscu miernie ciepłem i suchem. Pod każdą podłożyć należy kilka słomek aby serki nie pękały przy zsychaniu się. Gdy można je już odwracać bez obawy skruszenia, odwraca się je na drugą stronę. Po kilku dniach skoro wyschną powierzchu układa się je w faski lub w duże garnki tzw. kamienne warstwami, przekłając wyparzoną i pokrajaną, czystą słomą owsianą. Faski napełnione należy ustawić w miejscu jednostajnie chłodnem i co 8 dni w ten sam sposób warstwami do innych naczyń przekładać. Po niespełna 4 tygodniach serki już zwykle są dojrzałe i doskonałe do użycia. Na sprzedaż należy je owijać w papier pergaminowy, lub lepiej w stanie, co nadaje szlachetny pozór serowi i opłaca się dobrze.

Notatki bibliograficzne.

Rolnictwo za oceanem a przesiedlna emigracya przez Dra Józefa Oleskowa, Żółkiew 1896. W treściwej broszurze opisuje autor krótko ale ze znajomością rzeczy najgłówniejsze cechy i warunki produkcyi rolnej w Ameryce, t. j. Stanach zjednoczonych i Kanadzie, podnosząc rożnice ważne pomiędzy rolnictwem europejskiem a amerykańskiem, polegające głównie na szerokiem zastosowaniu maszyn rolniczych.

Jako czynniki, które powodują, że farmer amerykański produkuje nierównie taniej jak rolnik w Europie, wylicza autor następne:

1) Daremna lub tania ziemia, (tyczy się to tylko dalszych zachodnich Stanów i pustych okolic Kanady gdyż na wschodnich brzegach ziemia już niemal tak wysoką cenę posiada jak u nas. W stanach tych dalszych dają rządy Stanów i Kanady ziemię po cenie 2—5 dolarów za akr, t. j. 7—18 złr za morg, ze spłatą na raty przez lat 10 zazwyczaj, w udziałach po 160 akrów t. j. 113 morgów dla jednego osadnika.

2) Gospodarka bez nawożenia.

3) Udziały ziemi dozwalające użycia i zupełnego spożytkowania maszyn rolniczych a przedewszystkiem tak zwanego bindera to jest żniwiarki samowiążącej. Użycie machin sprawia właśnie ogromne zaoszczędzenie sił roboczych a w połączeniu z dwiema poprzedniemi okolicznościami taniość produkcyi. Dość przytoczyć, że podług jednego z niemieckich kolonistów, koszt produkcyi jednego buszla (28 klg.) pszenicy przy średnim urodzaju wynosi około 22—40 centów ameryk. t. j. ca. 55—75 ct. w. a.

Przy cenach dawniejszych po 60—70 ct. am. za buszel zyski rolników amerykańskich były ogromne, obecnie ceny miejscowe na farmach amerykańskich wynoszą tylko około 40 ct. ameryk. za buszel t. j. ca 3 złr. 60 za 100 kg., toteż rolnik emerykański może wyjść na swojem przy średnim urodzaju tylko przy ziemi daremnej lub za bezcen, tylko przy ziemi dziewiczej, która nie wymaga nawożenia, tylko przy maszynowym systemie produkcyi i amerykańskich urządzeniach zbytu i transportu. Gdyby tylko jeden z powyższych warunków niedopisał, koszta produkcyi przeniosłyby wysokość ceny.

W dalszym ciągu przedstawia autor w krótkości warunki powodzenia kolonistów tak w Stanach, w Kanadzie jak i w Brazylii i oświadcza się stanowczo przeciw emigracyi do Brazylii, jako zupełnie nieodpowiegniego terenu dla kolonizacyi naszych włościan. Zwraca uwagę na zgubne działanie agentów portowych roznieca gorączkę emigracyjną u ludu i przedstawia Kanadę, jako jeszcze najodpowiedniejszy kierunek dla emigrantów z Galicyi. W końcu żąda autor utworzenia osobnego krajowego biura emigracyjnego — któreby wyeliminowało zupełnie wpływ ajentów portowych i potrafiło skoncentrować cały ruch wychodźczy w swem ręku. Zadaniem biura byłoby przeszkadzać nierozumnej masowej emigracyi a w poszczególnych wypadkach w których korzyść z przesiedlenia jest widoczna, musiałoby zapewnić wychodźcom nietylko bezpieczne dostanie się na miejsce jak najtańszym kosztem, ale opiekować się ich losem na miejscu. Nasi koloniści powinni iść tylko na grunta dla nich upatrzone.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 2. stycznia 1896.

Usposobienie spokojne, co do pszenicy zwyżkowe, z innych produktów tylko owies wykonuje nieznaczną zwyżkę Rzepak ciągle poszukiwany. Co do spirytusu tendencya nieznaczna.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·50	do	7·90
Żyto gotowe	5·75	„	6·10
Owies obroczny	5·50	„	6·—
Jęczmień	4·75	„	6·—
Rzepak	12·—	„	12·50
Lnianka	6·50	„	7·—
Groch	5·50	„	8·—
Wyka	4·25	„	4·60
Bobik	4·50	„	4·80
Hreczka	6·50	„	6·80
Kukurudza nowa	5·25	„	5·50
„ stara	5·25	„	5·50
Chmiel za 56 kilogr.	10·—	„	25·—
Koniczyna czerwona	40·—	„	48·—
„ biała	35·—	„	60·—
Koniczyna szwedzka	35·—	„	50·—
Tymotka	16·—	„	22·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	13·25	„	13·50
„ „ „ „ na termina	12·75	„	13·—

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarz. Franciszka Katnera.